

Malik Montana, Psalm23 (prod. Trobi)

To co kiedyś ważne, dziś dla mnie nie ma znaczenia
Dzisiaj dom, rodzina, kiedyś nic do stracenia
Umierają bliscy, stracisz - zaczniesz doceniać
Nie starczy milion bliscy są do wykarmienia

Idę ciemną doliną sam
I tak nie ulegnę się zła
Jeśli paraliżuje strach
Nowy wózek to jest droptop
Idę ciemną doliną sam
Nie ulegnę się zła
Paraliżuje strach
Nowy wózek droptop

Nie mogę patrzeć kiedy mama płacze
Wzroku nie odwracam, ja to naprawię
Pamiętam kiedyś było nieciekawie
Gorzki smak życia popijam jak kawę
Nie czas na zabawy to pora na papier
Boję się, że zabraknie, nie boję się kratek
Dla swoich dzieci i bliskich przykładem
Można wyjść z bagna i jednak dać radę
Nie trzeba przy tym sprzedawać swoich marzeń
Mogę stracić wszystko, familia zostanie
To co jest ważne doceniłem z czasem
Teraz na wszystko już patrzę inaczej

Idę ciemną doliną sam
I tak nie ulegnę się zła
Jeśli paraliżuje strach
Nowy wózek to jest droptop
Idę ciemną doliną sam
Nie ulegnę się zła
Paraliżuje strach
Nowy wózek droptop

Diabeł nie tak straszny jak go malują, znam gorsze obrazy
W głowie mam galerię, ale wierz mi, że nie chcesz jej zobaczyć
Serce pompuje u mnie zimną krew
Wchodzę do dżungli na kota jak lew
Jesteś tylko wyszczekany jak pies
Ty słuchasz komend, ja robię co chcę
To przez proszek jestem wyprany z uczuć
Proszę Boże, chroń rodzinę od bólu
Bez lęku patrzę w przyszłość
Bóg chyba jest hazardzistą
Rozdał karty i rzucił kości, a teraz gramy o wszystko

Idę ciemną doliną sam
I tak nie ulegnę się zła
Jeśli paraliżuje strach
Nowy wózek to jest droptop
Idę ciemną doliną sam
Nie ulegnę się zła
Paraliżuje strach
Nowy wózek droptop